

GDZIE JEST KAPITAN ?

PISMO DO PANA PREZYDENTA RP ANDRZEJA DUDY

W pełni zdaję sobie sprawę, że opisana poniżej sprawa złego funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej nie należy do Pana kompetencji i jest być może zbyt błahą aby Pan się nią zajmował. Uważam jednak, że te rażące błędy popełniane w IPN skutkują i powodują poczucie niesprawiedliwości ludzi prawdziwej opozycji antykomunistycznej, którzy doznają do tej pory wielu krzywd ze strony swoich byłych oprawców. Z tego powodu uważam, że właśnie Pan powinien na to stanowczo zareagować i położyć kres takim kompromitującym IPN działaniom.

W mojej poprzedniej publikacji dotyczącej kapitana SB Romana Kurnika zamieszczonej na stronie SFMO „GODNOŚĆ” zadałem pytanie *"czy płynie z nami kapitan"*, mając na myśli kapitana dumnego okrętu jakim jest Polska - Nasza Ojczyzna. Nie bardzo udało mi się odpowiedzieć na to pytanie, bowiem jak mi się wydaje albo takiego kapitana nie ma, lub jest ale głęboko ukryty i co najgorsze nie mający żadnego wpływu na zasadnicze sprawy Naszej Ojczyzny.

Kolejne następujące po sobie wydarzenia utwierdzają mnie w przekonaniu, że kapitan dalej jest ukryty, a poszczególnymi działaniami *"Okrętu Polska"* zarządzają niższej rangą oficerowie lub nawet podoficerowie, których działania nie są przez nikogo nadzorowane i jednym słowem mówiąc *"każdy rządzi tak jak chce"*, a co najgorsze nie odpowiada za swoje czyny i podejmowane decyzje, które co najgorsze godzą w wizerunek Polski i w interesy jej uczciwych oraz często bardzo zasłużonych obywateli.

Ostatnim takim negatywnym przykładem złego zarządzania, a nawet wręcz kompromitacji ważnej instytucji był fakt powołania na stanowisko Dyrektora Oddziału IPN we Wrocławiu Pana Tomasza Greniucha.

Odpowiedzialnym za tą kompromitującą nominację jest Prezes IPN Jarosław Szarek. Trudno jest się nie zgodzić z wieloma opiniami, że Pan Prezes był doskonale poinformowany o przeszłości Pana Greniucha, gdyż nawet jednym zdaniem nie usiłował tłumaczyć swojej ewentualnej niewiedzy na ten temat, co wskazuje, że działał on w sposób świadomy.

Do chwili obecnej nikt poza Tomaszem Greniuchem nie poniósł żadnych konsekwencji, a Pan Prezes IPN ma się całkiem dobrze i dalej zachowuje się tak, jakby nic się nie stało.

Sprawiedliwy i prawy *„kapitan”* nie wahałby się ani przez chwilę co z takim *„niepoprawnym oficerem”* zrobić – widocznie jednak *„kapitana”* nie ma lub boi się swoich oficerów, którzy robią co chcą.

Każdy ma prawo popełniać pomyłki i robić różnej kategorii błędy, ale jeśli tych błędów jest więcej, a zachowanie się odpowiedzialnych ludzi jest niepoprawne i naraża na szwank dobre imię poważnej instytucji Państwa jakim jest IPN, to nie można udawać, że nic się nie stało.

IPN jest szczególną instytucją w której nie może być miejsca na dziwne zachowania osób kierujących tą ważną instytucją.

Aby nie być gołosłownym przytoczę dwa karygodne inne przykłady niezrozumiałego postępowania osób kierujących IPN, które wołają o tzw. *„pomstę do nieba”* i ewidentnie godzą w dobre imię IPN oraz krzywdzą uczciwych ludzi, którzy byli oddani Polsce i którzy przechodzili z tego powodu przeróżne cierpienia ze strony komunistycznych rządów.

W dniu 17 lipca 2017r SFMO „Godność” wystąpiło do IPN o nadanie Edmundowi Lajdorcowi Krzyża Wolności i Solidarności załączając do wniosku jego bogaty życiorys opisujący jego wybitne zasługi dla Wolnej Polski (*kopia życiorysu w załączeniu*).

W dniu 14 marca 2018r do SFMO „GODNOŚĆ” IPN skierował pismo nr BU IV – 55305 – 353/30/15 podpisane przez Pana Prezesa Jarosława Szarka (*kopia pisma w załączeniu*) w którym Pan Prezes IPN informuje *„W związku z zakończeniem procedury sprawdzającej do wniosku o nadanie odznaczenia*

Krzyż Wolności i Solidarności Panu Edmundowi Lajdorfowi oraz na podstawie art. 30 ust. 4 ustawy z dnia 16 października 1992r o orderach i odznaczeniach (Dz.U. Z 1992 r. Nr 90, poz 450 ze zm.), uprzejmie zawiadamiam o odstąpieniu od przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosku o nadanie wyżej wymienionej osobie wspomnianego odznaczenia.”

W dniu 6 kwietnia 2018r SFMO „GODNOŚĆ” skierowało na ręce Pana Prezesa IPN pismo nr L.dz. 10/2018/III KAD (*kopia pisma w załączeniu*) w którym jako wnioskodawcy domagamy się precyzyjnego wyjaśnienia faktycznych powodów odmawiających nadania tego odznaczenia Edmundowi Lajdorfowi i ponownie podajemy w tym piśmie znane nam i potwierdzone zasługi Edmunda Lajdorfa w walce z komunistycznym reżimem.

W piśmie skierowanym do Pana Prezesa Jarosława Szarka, jako Prezes Stowarzyszenia „GODNOŚĆ” w imieniu moich kolegów stwierdzam, że:

"Mimo wszystko interesuje mnie uzasadnienie, jakich niegodnych czynów dokonał Edmund Lajdorf, kogo kiedy i gdzie „sprzedał” z naszych znajomych walczących o wolność Polski i w jaki inny sposób zachował się w sposób szczególnie niegodny aby nie móc otrzymać tego cennego odznaczenia?"

- 1. Nie mogę przyjąć argumentu Pani dyrektor Archiwum IPN Marzeny Kruk która w trakcie wspólnego naszego spotkania z Zarządem SFMO „Godność” (27.02.2017r) – na nasze pytanie odnośnie złożonego przez nas wniosku o nadanie Krzyża WiS panu Edmundowi Lajdorf odpowiedziała dość zaskakującą tezą: „...mam dyrektywę od Prezesa IPN (Jarosława Szarka), i żeby IPN się nie skompromitował to lepiej nie dać temu co do którego nie ma pewności – jak temu, któremu nie należy się”.***
- 2. O ile wiem, nie ma żadnych dokumentów potwierdzających niegodną postawę Edmunda Lajdorfa, natomiast jest bardzo wiele dokumentów potwierdzających jego patriotyczną postawę i to jest ta niepewność...!***
- 3. Ustawa dotycząca nadawania KWiS „Ar. 15a. ust. 1 (...) mówi o pomijaniu odznaczeniem tych osób, co do których zachowały się dokumenty (...). Również i to jest dla mnie nie jasne, bowiem mimo istnienia dokumentów kompromitujących (np. Wiktora M.) i innych jemu podobnych pseudo działaczy – te zdyskredytowane osoby takie odznaczenie otrzymały razem z innymi wysokimi odznaczeniami Państwowymi.***
- 4. Ponadto, w myśl obowiązującej ustawy - współpraca musi polegać na kontaktach z organami bezpieczeństwa państwa i przekazywaniu informacji tym organom,
- musi mieć charakter świadomy, co oznacza, że osoba musi sobie zdawać sprawę, że rozmawia/kontaktuje się z funkcjonariuszem jednej ze służb wymienionych w art. 2 ustawy lustracyjnej
- współpraca musi być tajna, co oznacza, że fakt jej nawiązania i przebieg ma pozostać tajemnicą, w szczególności wobec tych osób i środowisk, których dotyczyły przekazywane informacje,
- współpraca musi wiązać się z operacyjnym zdobywaniem informacji przez służby wymienione w art. 2 ustawy,
- współpraca nie może się ograniczać do samej deklaracji woli, lecz winna się materializować w świadomie podejmowanych, konkretnych działaniach w celu urzeczywistnienia podjętej współpracy. O tym, czy dana osoba była współpracownikiem w charakterze tajnego informatora nie decyduje ani fakt, ani forma zarejestrowania jej w ewidencji organu bezpieczeństwa państwa, lecz treść udzielonych tym organom informacji urzeczywistniających współpracę”. (Biuro Lustracyjne IPN: „Decyzją z 25 sierpnia 2017 r. prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w Krakowie uznał, że w sprawie oświadczenia złożonego przez Andrzeja Przyłębskiego nie zachodzi wątpliwość co do jego zgodności z prawdą (...).”) Zastanawiam się, czy oby na pewno jedną miarką mierzymy wszystkie osoby.***
- 5. Wiarygodność lakonicznego zapisu w ZSKO-88 dotyczącego Edmunda Lajdorfa i jego tajnej współpracy rozważył i wyrokiem z dnia 21.10.2009r. odrzucił również Sąd Okręgowy w Warszawie. (syg. akt. VIII Ko 299/08). Nadto Edmund Lajdorf nie dostałby należnego mu za represje***

odszkodowania gdyby był tajnym współpracownikiem bezpieki, bądź innej tajnej służby PRL!

6. *Sprawdzaliśmy Pana Edmunda Lajdorfa w 1981 roku, poprzez działaczy ZZ FMO w Białymstoku oraz ZZ FMO w Warszawie czy był zarejestrowany w SB i zgodnie z naszymi wiarygodnymi ustaleniami był on „czysty”. Zdajemy sobie sprawę, że w przypadku Edmunda Lajdorfa kładziemy na szalę autorytet Naszego Stowarzyszenia, ale do czasu dostarczenia nam twardych dowodów nie możemy przyjąć „w ciemno”, że Edmund Lajdorf działał na szkodę opozycji antykomunistycznej.*

Członkowie Naszego Stowarzyszenia mają mieć prawo do wiedzy z jakiego powodu, mimo oczywistych faktów potwierdzających kontakty z komunistyczną bezpieką (Wiktor M.) i inni jemu podobni, mogli otrzymać i do tej pory posiadają tak wysokie odznaczenia Państwowe, a inni jak Edmund Lajdorf takich odznaczeń otrzymać nie mogą, mimo, że uważamy te osoby za ludzi honorowych i godnych zaufania, a ich czyny według naszej oceny miały charakter patriotyczny i przyczyniły się do odzyskania Wolnej Polski.”

Edmund Lajdorf wystąpił do IPN o dokonanie samolustracji i w odpowiedzi oraz po dokonanych sprawdzeniach, w dniu 18 października 2018r Prezes IPN Pan Jarosław Szarek skierował do Edmunda Lajdorfa pismo nr BP – 0274-345(9)/18 stanowiące Decyzję Nr 5869/OP/2018 (*kopia pisma w załączeniu*).

W sentencji wydanej Decyzji stwierdzono że:

„Pan Edmund Lajdorf, s. Czesława, ur. 11 Listopada 1944r. W miejscowości Burg:

- 1. nie był pracownikiem, funkcjonariuszem lub żołnierzem organów bezpieczeństwa państwa i*
- 2. w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie zachowały się dokumenty wytworzone przez niego lub przy jego udziale, w ramach czynności wykonywanych przez niego w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji przez organy bezpieczeństwa państwa.”*

Wobec jak nam się wydawało z treści decyzji „oczyszczenia” Edmunda Lajdorfa z bezpodstawnych zarzutów – SFMO „GODNOŚĆ” ponownie wystąpiło o nadanie Edmundowi Lajdorfowi Krzyża Wolności i Solidarności.

Niestety w dniu 7 stycznia 2019r pismem nr BU IV – 1 – 5370 505(17)/18 Pan Prezes Jarosław Szarek (*kopia pisma w załączeniu*) otrzymujemy ponowną odmowę w tej sprawie. W piśmie Pan Prezes Jarosław Szarek stwierdza m.in.: *„W związku z powyższym zawiadamiam, że IPN odstępuje od realizacji kolejnego wniosku o nadanie Panu Edmundowi Lajdorfowi odznaczenia Krzyż Wolności i Solidarności. Zgodnie z art. 31 ust 6 i art. 30 wspomnianej ustawy podmiotem wnioskuującym o nadanie Krzyża Wolności i Solidarności jest Prezes Instytutu Pamięci Narodowej, który przedkłada Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wnioski o nadanie wspomnianego odznaczenia. Decyzja o ewentualnym wystąpieniu z inicjatywą odznaczeniową należy do autonomicznych uprawnień Prezesa Instytutu i wiąże się możliwością odstąpienia od przedstawienia wniosku Prezydentowi RP w przypadkach gdy niemożliwe jest wydanie jednoznacznej opinii na temat całokształtu działalności kandydata.”*

Dla udowodnienia bardzo różnej i bardzo subiektywnej oceny IPN w zakresie sporządzania wniosków o nadanie Krzyża Wolności i Solidarności posłużę się innym przykładem wspomnianego powyżej rzekomego działacza opozycyjnego (Wiktora M.).

Wiktor M. złożył w IPN wniosek o uznanie go osobą pokrzywdzoną przez komunistyczne służby specjalne.

W dniu 10 marca 2004 r IPN wydał Wiktorowi M. zaświadczenie nr 997/04 (*kopia zaświadczenia w załączeniu*) w którym stwierdza: *„zaświadcza się, że na podstawie posiadanych i dostępnych dokumentów zgromadzonych w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, że Pan Wiktor M. nie jest pokrzywdzonym w rozumieniu art. 6 w/w ustawy.”*

Jednoznacznie z treści tego zaświadczenia wynika, że IPN posiada w swoich archiwach zgromadzone dokumenty potwierdzające, że Wiktor M. nie może być uznany za osobę pokrzywdzoną

przez służby reżimu komunistycznego.

Wiktor M. nie daje jednak za wygraną i dalej walczy o wygodne dla niego zaświadczenie. W dniu 24 lutego 2005 r Wiktor M. kieruje do IPN pismo (*kopia pisma w załączeniu*) w dość ostrym tonie i wręcz straszy IPN, że wystąpi na drogę procesową i karną pisząc: „*Jeżeli na skutek działalności IPN dotkną mnie jakiegokolwiek negatywne skutki wystąpię przeciwko IPN-owi i jego pracownikom na drogę procesową cywilną i karną.*”

Mimo powagi instytucji jaką jest IPN, ulega jednak ta instytucja zastraszaniom i kierowanymi w stronę IPN groźbami Wiktora M. i w dniu 9 czerwca 2005r wydaje Wiktorowi M. drugie zupełnie przeciwstawne do poprzedniego zaświadczenie Nr 3073/05 (*kopia zaświadczenia w załączeniu*) w którym stwierdza: „*zaświadcza się, że na podstawie posiadanych i dostępnych dokumentów zgromadzonych w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, że Pan Wiktor M. jest pokrzywdzonym w rozumieniu art. 6 w/w ustawy.*”

Trudno sobie wyobrazić tak diametralną przemianę w wydanych w okresie 1 roku zaświadczeniach, tym bardziej, że jak stwierdzono IPN dysponował **zgromadzonymi dokumentami** stanowiącymi podstawę do uznania Wiktora M. jako osoby, która nie była represjonowana przez komunistyczne służby. **Rodzi się pytanie co się stało z tymi obciążającymi Wiktora M. dokumentami?**, bo przecież nie jest możliwe aby same wyparowały z archiwum.

Po tej dziwnej metamorfozie i dziwnych okolicznościach diametralnej zmiany przez IPN zdania -Wiktor M. uzyskał pełnię praw jako człowiek bardzo zasłużony w walce z reżimem komunistycznych – choć tak naprawdę istniejące w IPN dokumenty, które jak wiem dalej znajdują się w IPN nie koniecznie to potwierdzają – np. teczka Wiktora M jako kandydata na tajnego współpracownika komunistycznej służby bezpieczeństwa.

Na tej podstawie Wiktor M. jako osoba „*bardzo przez reżim komunistyczny pokrzywdzona*” przy pomocy kawałka papieru (*zaświadczenia IPN nr 3073/05*) uzyskał prawo do chwały i wszelakich odznaczeń państwowych należnych prawdziwym opozycjonistom.

W dniu 24 lipca 2009 r Wiktor M. otrzymuje jedno z najwyższych odznaczeń – Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski co jest ośmieszeniem nie tylko Prezydenta RP ale i rangi tego odznaczenia – natomiast w dniu 14 lipca 2016r otrzymuje na wniosek Prezesa IPN Krzyż Wolności i Solidarności, mimo, że IPN posiada dokumenty obciążające tę osobę.

Po zapoznaniu się z całością pisma i załącznikami do niego, naprawdę trudno jest skomentować te zaistniałe zdarzenia i cały szereg nieprawidłowości powodujących daleko idącą kompromitację IPN i osób nim zarządzających oraz krzywdy jakich doznali uczciwi ludzie walczący faktycznie a nie iluzorycznie z reżimem komunistycznym między innymi Edmund Lajdorf.

Nie może być tak aby Pan Prezes Jarosław Szarek sam decydował o tym kto się dla Polski zasłużył, a kto nie. Nie może być tak aby Pan Prezes Jarosław Szarek szarogęsił się w IPN i wydawał co potwierdziła Pani Marzena Kruk z IPN dość dziwne i nie zrozumiałe dyrektywy: „*...mam dyrektywę od Prezesa IPN, i żeby IPN się nie skompromitował to lepiej nie dać temu co do którego nie ma pewności – jak temu, któremu nie należy się*”.

Zestawiając te wydane przez Pana Prezesa Szarka decyzje dotyczące Edmunda Lajdorfa, Wiktora M. i ostatnią dotyczącą Pana Tomasza Greniucha trudno jest nie zwrócić uwagi na fakt wydania tych decyzji w sposób tendencyjny i spreczny z obowiązującym prawem, bowiem trudno tu doszukać się jakiegokolwiek błędu – były to świadome działania IPN i jego Prezesa Jarosława Szarka.

Rzekomy działacz opozycyjny Wiktor M. nie dość, że otrzymał nienależne mu i bardzo wysokie odznaczenia państwowe, to jeszcze wykorzystał ten w niewiadomych okolicznościach uzyskany dokument potwierdzający, że jest on osobą pokrzywdzoną przez reżim komunistyczny i przy pomocy tego dokumentu oraz całkowitej bezczynności IPN wniósł oskarżenie prywatne do sądu zarzucając mi, że pomawiam go o współpracę ze służbami specjalnymi reżimu komunistycznego.

Mimo, że ja faktycznie żądałem od Wiktora M. wytłumaczenia się z tej dziwnej sprawy i dziwnej metamorfozy, że raz nie jest osobą pokrzywdzoną a niedługo po tym już jest osobą pokrzywdzoną przez reżim komunistyczny. W sądzie wnosiłem również o przesłanie do sądu źródłowych dokumentów z IPN dotyczących Wiktora M., których jednak mimo żądania sądu IPN nie przesłał. Na skutek tych jak sądzę świadomych działań IPN i wrogiego do mnie nastawienia sądu zostałem uznany winny zniesławiania Wiktora M. i poniosłem dość dotkliwe dla mnie kary, bo w złożonej apelacji również nie uznano mojej racji. Widać tu jak na dłoni jak IPN dba o uczciwych i zasłużonych dla Polski ludzi prawdziwej opozycji antykomunistycznej i jak świadomie gloryfikuje wszelkiej maści pseudo działaczy opozycyjnych.

Mam nadzieję, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, do którego kieruję pełną treść pisma i załączników, stanie w obronie dobra społecznego i spowoduje niezwłoczne usunięcie z życia społecznego tych zaistniałych i rażących zaniedbań ludzi odpowiedzialnych za prawidłowe funkcjonowanie ważnych instytucji Państwa Polskiego.

PREZES ZARZĄDU STOWARZYSZENIA
FUNKCJONARIUSZY MO I ICH RODZIN
REPRESJONOWANYCH W PRL „GODNOŚĆ”

mł. insp. w st. spocz. Julian Sekuła

